Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXX | Wtorek 23 maja 1939 r. | Nr. 141

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 616 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Szczegóły hitlerowskiej prowokacji w Gdańsku

Grupy zamiejscowych zbirów dokonują napadów na Polaków

W niczym to jednak nie zmieni sytuacji w Wolnym Mieście

Rząd i społeczeństwo polskie znalazło się w obliczu prowokacyjnych wydarzeń na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Po szeregu napaści na polskich inspektorów celnych, stojących na straży uprawnień celnych, które należą do najważniejszych i najbardziej podstawowych naszych uprawnień na terenie Gdańska, nastąpiły w nocy z soboty na niedzielę nowe poważne zajścia.

Oto uzbrojone w broń palną bojówki zaatakowały dom polskich inspektorów celnych w Kłodawie (Kalthofie), a następnie samochód generalnego komisarza Rzeczypospolitej, o czym już wczoraj donosiliśmy.

Przebieg tych zajść wedle sprawdzonych urzędowo relacji był następujący:

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska dokonano w nocy z soboty na niedzielę trzeciego już z rzędu zbrojnego napadu na posterunek polskiej straży celnej w Kłodawie (Kalthof) — na granicy wolnego miasta i Prus Wschodnich.

Uzbrojony tłum zaatakował dom polskich celników, robiąc użytek z broni palnej i rzucając petardy.

Polscy inspektorzy celni zwrócili się do komisarza policji z żądaniem interwencji.

Komisarz policji oświadczył, że nie może brać na siebie odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo. Wobec tego celnicy polscy, nie robiąc użytku z broni, musieli opuścić budynek urzędu celnego i udali się do pobliskiego Szymonkowa, zawiadamiając o napadzie Komisarza Generalnego Rzplitej w Gdańsku.

Po ich wyjściu tłum wtargnął do domu, demolując jego wnętrze.

DRUGI GWAŁT

Zawiadomiony o napaści w Kłodawie Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku polecił zastępcy swemu p. Perkowskiemu natychmiast udać się na miejsce celem sprawdzenia stanu faktycznego.

P. Perkowski zawiadomił telefonicznie radcę stanu senatu Wolnego Miasta Gdańska p. Siegmunda o zamierzonym wyjeździe.

P. Siegmund zapytał p. Perkowskiego, czy życzy sobie, aby mu towarzyszył urzędnik policji, na co p. Perkowski wyraził zgodę.

BEZ ASYSTY

P. Siegmund po chwili zatelefonował, że policja nie ma wolnego urzędnika. P. Perkowski uprzedził p. Siegmunda, że wobec tego zmuszony jest jechać bez asysty i wyjechał przez Tczew do Kalthof w towarzystwie dwóch innych urzędników polskich samochodem naczelnego inspektora ceł.

Przybywszy do Kalthof, p. Perkowski zatrzymał się przed budynkiem, zamieszkałym przez inspektorat celny, który to budynek zastał z powybijanymi szybami i poobrywanymi okiennicami.

SAMOWOLA ŻANDARMA

Wysiadłszy z samochodu, p. Perkowski wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami chcieli wejść do wnętrza domu, lecz żandarm oświadczył wówczas, że ma rozkaz niewpuszczania nikogo.

Wobec tego p. Perkowski, razem z [illegible] mu urzędnikami zawe-dli do samochodu i odjechali w kierunku stacji kolejowej. Samochód stanął w drodze, prowadzącej do budynku stacyjnego.

Gdy p. Perkowski, z towarzyszącymi mu urzędnikami, udali się na stację, zostawiając kierowcę Zygmunta Morawskiego przy samochodzie, nadjechał od strony Marienburga (Malborg) duży samochód marki Mercedes, który stanął na szosie wo odległości około 15 m. od samochodu polskiego.

ZAATAKOWANIE SAMOCHODU

Wysiadło zeń kilku mężczyzn, ubranych po cywilnemu, lecz w długich butach, którzy zaczęli się zbliżać szybkim krokiem do kierowcy, nawołując się wzajemnie do bicia go. Kierowca, widząc groźne położenie, zaczął wycofywać się w kierunku budynku stacyjnego.

WE WŁASNEJ OBRONIE

Skoro zobaczył, że jeden z napastników wycelował na niego pistolet, dał dwa strzały ostrzegawcze w powietrze, po czym w obronie koniecznej oddał dwa strzały do napastującego, który upadł. Samochód został w ręku napastników.

P. Perkowski oraz towarzyszący mu urzędnicy zatelefonowali przewodem kolejowym do Tczewa o przysłanie po nich parowozu, którym odjechali do Tczewa. Do ich odjazdu ze stacji nie zjawił się nikt z policji.

PISMO KOMISARZA GENERALN. DO SENATU

Opisany powyżej stan faktyczny napaści przedstawił Komisarz Generalny Rzplitej w piśmie do senatu W. Miasta Gdańska, zwracając w zakończeniu uwagę na brak ochrony bezpieczeństwa ludności polskiej na terenie W. Miasta Gdańska.

Szczególnie jaskrawy na obszarze powiatu Grosse Werder (Wielkie Żuławy), gdzie od dawna nieustannie prowadzona jest nieprzebierająca w środkach propaganda przeciwko polskim inspektorom celnym.

Kłamliwe i wykrętne relacje w prasie niemieckiej

BERLIN, 22.5. — Dzisiejsza prasa niemiecka przynosi długie, jednobrzmiące i całkiem fantastyczne opisy krwawych incydentów w Kłodawie, w których z jednej strony przedstawia jako niewinną demonstrację atak na dom celników polskich, z drugiej przemilcza fakt napadu na samochód zastępcy komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, oraz twierdzi, że jego szofer strzelał wcale niezagrożony do Bogu ducha winnych przejezdnych.

Równocześnie dzienniki starają się zakwestionować relację Polskiej Agencji Telegraficznej, którą wypróbowaną metodą podają w urywkach, polemizując z poszczególnymi wybranymi twierdzeniami. Pisma skarżą się, że Warszawa przekręca stan faktyczny zajścia.

Poza tym prasa powstrzymuje się od komentarzy.

Wiadomość o zajściach podawana jest pod nagłówkami: „Montagpost“: — Poważny incydent w Kłodawie — Polak zastrzelił obywatela gdańskiego — Ostry protest senatu gdańskiego“; „Der Montag“: Niesłychany incydent w Kłodawie — Gdański obywatel zastrzelony przez Polaka. — Strzał z auta dyplomatycznego — Sprawca zbiegł na lokomotywie; „Völkischer Beobachter“ Polski napad na Bogu ducha winnych przejezdnych — Gdańszczanin zabity strzałem z polskiego auta dyplomatycznego — Ostry protest prezydenta senatu Greisera.

W „Protektoracie“...

BUNT GEN. GAYDY

Żądanie ustąpienia „rządu“ czeskiego

PRAGA, 22.5. — W sobotę ogłoszono żądania czeskiej partii faszystowskiej generała Gaydy, które to żądania pozwalają stwierdzić zbliżanie się kryzysu rządowego.

Żądania partii generała Gaydy zmierzają do natychmiastowego ustąpienia całego rządu. Z wszystkich członków gabinetu — jeden tylko prezes rady ministrów generał Elias ma pozostać na swoim stanowisku, wszyscy inni ministrowie powinni ustąpić.

W nowym rządzie partia gen. Gaydy żąda dla siebie dwóch stanowisk ministerialnych, w tym zastępcy prezesa rady ministrów.

W dalszym ciągu gen. Gayda żąda ustąpienia 40 dotychczasowych członków kierownictwa narodowej wspólnoty i dopuszczenia do niej 12 przedstawicieli partii faszystowskiej. W końcu gen. Gayda żąda rozwiązania sprawy żydowskiej na zasadach rasistycznych, podczas gdy przewidziane dotychczas podstawy wyznaniowe mają być odrzucone.

Przewidywano na sobotę rozmowę gen. Gaydy z prezydentem Hachą, została ona jednak przeniesiona na poniedziałek. Aż do tego czasu partia faszystowska zobowiązała się powstrzymywać od stawiania dalszych żądań.

Przemówienie min. Bonneta w Arcachon

„Przymierze polsko-francuskie podstawą pokoju w Europie“

PARYŻ, 22.5. — Minister Bonnet w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu Zw. b. kombatantów w Arcachon, oświadczył:

— Francja nigdy nie zgodzi się na to, by gwałt triumfował nad sprawiedliwością i rozsądkiem. A tymczasem wciąż mamy do czynienia z nowymi groźbami, które ciążą nad pokojem. Gwałty jednak nigdy nie staną się normalnym ustrojem dla Europy.

Granice imperium francuskiego są wyznaczone waszą krwią. Dziedzictwo, przekazane wam przez przeszłość, potrafície — jestem tego pewien — utrzymać nienaruszone, a nasi spadkobiercy z pewnością również potrafią poprowadzić ojczyznę po drogach jej odwiecznych przeznaczeń“.

W czasie tego przemówienia, które nadawały wszystkie radiostacje francuskie, min. Bonnet powitał delegację polską, podnosząc, że „przymierze polsko-francuskie“ jest podstawą pokoju europejskiego, a porozumienie Polski z Anglią i Francją — zasadniczym czynnikiem polityki europejskiej“.

Czesi powołani do wojska niemieckiego

BERLIN, 22.5. Wbrew uroczystym zapewnieniom Berlina, że Czesi, zamieszkali w Niemczech i Sudetach, będą zwolnieni od obowiązku służby wojskowej — powołani zostali na ćwiczenia do wojska niemieckiego Czesi, zamieszkali w Rzeszy.

Decyzja ta władz niemieckich wywarła przygnębiające wrażenie w kołach ludności czeskiej.

Powrót min. Kasprzyckiego z Paryża

WARSZAWA, 22.5 (PAT). Minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki powrócił z podróży służbowej do Paryża.

Wielki diament znaleziono w Brazylii

PORTO ALEGRE, 22.5 Donoszą z Bello Horizonte (stan Minas Geraes), że w miejscowości Coromandel nad rzeką Santo Antonio wydobyto diament, oszacowany na 300 tysięcy milrejsów.

Podpisanie sojuszu
niemiecko-włoskiego w Berlinie

BERLIN, 22.5. PAT. Niemieckie Biuro informacyjne donosi: Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i włoski minister spraw zagranicznych hr Ciano podpisali dziś przed południem w sali ambasadorskiej nowego gmachu kanclerstwa niemiecko-włoski pakt sojuszu.

Bezpośrednio po tym obaj ministrowie wygłosili przemówienia przez radio.

LONDYN, 22.5. (tel. wł.) „Daily Express" donosi z Berlina, że podpisany dziś alians niemiecko-włoski zawiera dwa tajne punkty:

1) klauzulę, wobec której żaden z kontrahentów nie może wypowiedzieć wojny bez zgody drugiego;

2) obaj kontrahenci obowiązują się do ścisłej współpracy obu armii na wypadek wojny, przy czym przewidywane jest wspólne dowództwo, składające się z 5-ciu generałów, w tym 3 niemieckich i 2 włoskich. Floty, morska i powietrzna, obu sojuszników będą niezależne, jednakże pewne części obu flot będą poddane wspólnym rozkazom.

Manifestacje przeciwrumuńskie
W BUŁGARII

SOFIA, 22.5. Odbyły się tu ponowne burzliwe demonstracje, będące w związku z niedawnymi krwawymi wydarzeniami w Dobrudży. Tłumy demonstrantów gromadziły się przez kilka godzin, wznosząc okrzyki przeciwrumuńskie i domagając się zwrotu Dobrudży. Śpiewano bezustannie pieśni przeciwrumuńskie, w szczególności t. zw. „Marsz Dobrudży". Oddziały policyjne przez dłuższy czas były bezradne, dopiero po nadejściu znacznych posiłków opanowano położenie. Wielu demonstrantów aresztowano.

Podobne demonstracje odbyły się również w miastach prowincjonalnych.

Podobno powodem tych demonstracyj były pogłoski o nowym krwawym zajściu w pobliżu miejscowości Silistria, w którego wyniku 7 chłopów bułgarskich poniosło śmierć. Potwierdzenia tej pogłoski brak.

Włosi i Niemcy
OPUSZCZAJĄ HISZPANIĘ

MADRYT, 22.5 (PAT). Po zakończeniu uroczystości zwycięstwa gen. Franco wyjechał wczoraj do Burgos. Włoscy i niemieccy uczestnicy uroczystości pozostali jeszcze w Madrycie. Jak słychać, legion niemiecki załadowany zostanie w piątek na statki w porcie Vigo, oddziały zaś włoskie, mające wrócić do kraju, wyruszą z różnych portów śródziemnomorskich.

Nastroje antyniemieckie
NA WĘGRZECH

WIEDEŃ, 22.5. PAT. Prasa wiedeńska uskarża się coraz bardziej w obszernych sprawozdaniach z Budapesztu na antyniemiecką agitację przedwyborczą opozycji węgierskiej, wyrażając szczególnie zdziwienie, że nawet węgierscy narodowi socjaliści przyłączyli się do tej akcji antyniemieckiej, która wyraża się już nawet w krwawych zamachach na niemieckich narodowych socjalistów na Węgrzech.

Ustawa o przyznaniu nazwisk
PRZYBRANYCH PODCZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ

WARSZAWA, 22.5 (PAT). Pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto m. in. projekt ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej. Projekt ten przewiduje, iż o zmianę (uznanie przybranego) nazwiska ubiegać się mogą osoby, które przybrały nazwiska w okresie do 30 czerwca 1922 r. Zezwoleń na zmianę nazwiska udziela minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych. Prawo do używania zmienionego nazwiska powstaje z chwilą doręczenia aktu zezwolenia. Ustawa ma obowiązywać do 31 grudnia 1940 r.

Niezwykła katastrofa
LOTNICZA

SAN JOSE (Kalifornia), 22.5 (PAT). Wojskowy samolot amerykański z powodu mgły rozbił się o gmach archiwum obserwatorium Lick na szczycie góry Hamiltona. Pilot i 2 pasażerów samolotu poniosło śmierć. Część archiwum uległo zniszczeniu.

Nowy rekord
POLSKIEGO LOTNICTWA SZYBOWCOWEGO

BIELSKO, 22.5 (PAT). Ostatnio mamy do zanotowania nowy wyczyn polskiego lotnictwa szybowcowego. Z szybowiska koło Porąbki wystartował pilot Jerzy Pietrow z pasażerem Józefem Jakubcem i na dwuosobowym szybowcu „Mewa" dokonał przelotu docelowego długości 310 km. Jest to nowy rekord w locie [illegible] na szybowcu dwuosobowym.

Manifestacja kobiet katolickich przeciwko profanacji
obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

CZĘSTOCHOWA, 22.5. Wobec smutnego faktu sprofanowania obrazu Matki Boskiej przez młodzież socjalistyczną na Rakowie, jaki miał miejsce w dniu 1 maja (incydent jest przedmiotem dochodzenia władz) zwołano w Częstochowie „wiec protestacyjny" kobiet w sali Katedralnej. Obszerna sala Katedralna wypełniona była doszczętnie. Po wygłoszeniu szeregu przemówień, uchwalono następującą rezolucję:

Niewiasty katolickie Grodu Jasnogórskiego zebrane na wielkim wiecu protestacyjnym w dniu 1 9maja 1939 r., wstrząśnięte do głębi ohydnym faktem zbeszczeszczenia i profanacji Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, jakiej dopuszczono się na „akademii" 1 majowej w Rakowie i w tym przekonaniu, że:

1) tego rodzaju fakty napaści na religię, Kościół, na religijne uroczystości i kapłanów oraz orgie urządzane nawet w świątyniach zdarzają się bardzo często ze strony bojówek socjalistycznych,

2) że zbeszczeszczenie największej świętości Katolickiego Narodu Polskiego, Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej, tu, u stóp Jasnej Góry, w miejscu, skąd Bogarodzica króluje całej Polsce, jest szczególnie ohydnym i zbrodniczym zamachem na naszą wiarę,

3) że równocześnie PPS w częstochowskiej Radzie miejskiej, stawiając wprost niesłychane wnioski o wyrzucenie zakonnic ze szpitali i obłożenie pielgrzymów jasnogórskich opłatami, wprowadza do naszej Ojczyzny to wojujące bezbożnictwo, które tak zniszczyło i skrwawiło katolicką Hiszpanię,

4) a wreszcie, że w ogóle PPS nie przedstawia nic innego, jak tylko płonący, zaszczepiony przez swego twórcę żyda Marksa nienawiścią do Wiary i Kościoła Katolickiego — marksizm, a tym samym jest hańbą i groźbą dla katolickiej Polski.

Uchwaleniem rezolucji zebranie miało się zakończyć — jednak uczestniczki zebrania samorzutnie zorganizowały pochód. Imponujący rozmiarami pochód niewiast z pieśnią „Serdeczna Matko" ruszył przez miasto na Jasną Górę. Ilość uczestniczek, w miarę posuwania się pochodu, wzrastała.

Spontaniczna, potężna manifestacja została zakończona odśpiewaniem u stóp Jasnej Góry hymnu „Boże coś Polskę".

Żebracy-agenci
rozpuszczali paniczne plotki
Aresztowanie mieszkanki Zawiercia

TARNÓW, 22.5. Na terenie Tarnowa policja aresztowała Zofię Berger, pochodzącą z Zawiercia, nigdzie nie meldowaną oraz jej kochanka, Andrzeja Kuśnierza z Roztok pow. Nowy Sącz, którzy żebrząc po ulicach i mieszkaniach, rozsiewali nieprawdziwe wiadomości na temat obecnej sytuacji politycznej.

Jak wynika z zeznań licznych świadków, zatrzymani uprawiali ten proceder z rozmyślną złą wolą, a żebranina była według wszelkiego prawdopodobieństwa tylko pretekstem do szerzenia wśród miejscowej ludności defetyzmu. Przestępczą parę oddano do dyspozycji władz sądowych.

Tajny wysłannik Hitlera
miał przekonać Stalina -- lecz nie został przyjęty

RYGA, 22.5. W Moskwie krążą pogłoski, że w piątek miał tam przybyć w ścisłej tajemnicy jeden z wyższych oficerów Reichswehry, jako specjalny wysłannik Hitlera. Tajemniczemu wysłannikowi powierzona została doniosła misja przekonania i zapewnienia miarodajnych czynników sowieckich, iż dążenia polityczne „osi" w żadnym wypadku nie są i w przyszłości nie będą skierowane przeciwko interesom Rosji.

Pomimo, jakoby, usilnych starań ambasady niemieckiej w Moskwie, Stalin nie zgodził się udzielić audiencji wysłannikowi Hitlera. Nie mógł go przyjąć również Mołotow, zaznaczając, że rząd sowiecki komunikuje się tylko z oficjalnymi przedstawicielami dyplomatycznymi III Rzeszy i żadnych tajnych agentów nie uznaje.

Rzeki przerwały tory
w powiecie gorlickim

KRAKÓW, 22.5. PAT. Wczoraj między godziną 18 a 20 nad środkową częścią powiatu gorlickiego przeszła gwałtowna burza gradowa, połączona z oberwaniem chmury. Nawałnica spowodowała nagłe wezbranie dopływów rzeki Ropy: Moszczanki i Libuszanki, których wody przerwały tor kolejowy między Klęczanami i Zagórzanami a Moszczenicą.

Ponadto woda zalała kilka domów mieszkalnych w Zagórzanach i Klęczanach, których mieszkańcy opuścili swe domy, względnie schronili się na strychach.

Władze powiatowe, kolejowe i oddziały straży ogniowej wszczęły natychmiastową akcję ratunkową, jednakże pociąg ratunkowy, który wyjechał ze Stróż w kierunku Zagórzan, nie mógł na razie tam dotrzeć z powodu istniejących przeszkód.

Właściwych rozmiarów szkód, wyrządzonych nawałnicą, nie dało się chwilowo ustalić z powodu pory nocnej. Obecnie wody zaczynają opadać.

KTO WYGRAŁ

We wczorajszym ciągnieniu loterii państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Stała dzienna wygrana 10.000 zł na nr 153455

50.000 zł na nr 90489
15.000 zł na nr 188228
10.000 zł na n-ry: 96040 151101
5000 zł na n-ry: 16650 146144
2.500 zł na n-ry: 6860 11085 11965 20824

34924 36165 36666 61139 72212 78544 103555 108034 128347 133613 149185.

37881 38427 44207 61336 61418 82182 92815 111716 112391 148759 154420 160887 164045

2000 zł na n-ry: 680 9778 11768 22704 26004 24004.

Podwyższenie zasiłków
DLA RODZIN ŻOŁNIERZY

WARSZAWA, 22.5 (PAT). Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, które weszło w życie dn. 21 maja rb., a mocą którego zostały podwyższone zasiłki dla rodzin żołnierzy, powołanych do czynnej służby wojskowej, zamieszkałych w miejscowościach liczących ponad 50.000 mieszkańców.

Podwyższone zasiłki w tych miejscowościach wynoszą obecnie dziennie: dla jednej osoby 1 zł 10 gr, dla dwóch osób 1 zł 30 gr, dla trzech i więcej osób 1 zł 50 gr.

260 gospodarstw spłonęło
NA BUKOWINIE

CZERNIOWCE, 22.5 (PAT). We wsi Vornicenia na Bukowinie wybuchł katastrofalny pożar, który zniszczył zupełnie 260 gospodarstw chłopskich.

Z całej wsi ocalał jedynie kościół, plebania i szkoła, które znajdowały się w dość znacznej odległości od reszty zabudowań.

W czasie pożaru kilkanaście osób zostało ciężko rannych, a czworo dzieci zaginęło.

Polska — Niemcy 2:2

Wczoraj w dalszym ciągu odbywał się w Warszawie mecz tenisowy Polska — Niemcy o puchar Davisa.

W pierwszym spotkaniu Tłoczyński po zaciętej trzygodzinnej walce wygrał w pięciu setach z Menzlem 2:6, 6:7, 7:5, 6:2, 9:7. Spotkanie Henkel — Baworowski zostało przerwane wskutek zapadającego zmroku w trzecim secie, przy stanie 6:4, 6:2 dla Niemca.

Dzisiaj zakończenie meczu.

Częstochowa w wyborach
DO RADY MIEJSKIEJ

Niedzielne wyniki wyborów do Rady miejskiej dały następujące wyniki:

OZN — 9 mandatów
Stron. Narodowe — 16 mandatów
PPS — 7 mandatów
Chrześcijańska Demokracja — 6 mandatów
Żydzi — 10 mandatów.

Wypadek samochodowy
W SOSNOWCU

Onegdaj rano o godz. 6 wydarzył się w Sosnowcu wypadek samochodowy. Auto dyr. Bieleckiego zderzyło się z autobusem obok Hal Rozwoju. Skutkiem zderzenia dyr. Liceum handlowego p. Mlak odniósł ciężkie rany. Szofer wyszedł bez szwanku.

Nad Jang-Tse-Kiang

WAŻĄ SIĘ LOSY SOJUSZU ANGIELSKO-SOWIECKIEGO

Napróżno posłowie opozycji usiłują wyciągnąć od premiera Chamberlaina szczegóły rokowań anglo-sowieckich.

Szef rządu brytyjskiego milczy, albo w najlepszym wypadku odpowiada półsłówkami, które niczego nie tłumaczą i niczego nie wyjaśniają.

Gęsta zasłona dymna przesłania rozmowy komisarza Mołotowa z ambasadorem Wielkiej Brytanii w Moskwie, małym, rozumnym sir Williamem Seeds'em. O szczegółach i kulisach tych nocy kremlińskich dowiemy się zapewne najwcześniej za lat 10. Dyplomata angielski posiada talent i upodobania literackie. Ogłosił już drukiem szereg interesujących essayów, przygotowuje pamiętniki.

Gdzie tkwi główna przeszkoda, opóźniająca zbliżenie angielsko-sowieckie, kiedy przecież po traktacie ankarskim, otwierającym Anglii Morze Czarne wszystko zdawało się już jasne, bliskie i proste.

Między Londynem a Moskwą istnieje rozbieżność co do samej formy, w jaką ubrane ma być przymierze anglo-sowieckie. O ile bowiem Mołotow dąży do ścisłego sojuszu „pierwszej klasy z wszystkimi szykanami", o tyle Chamberlain za pośrednictwem lorda Halifaxa i ambasadora Seeds'a forsuje formę bardziej luźną, np. wymianę deklaracji, odżegnując się uporczywie od sztywnych zobowiązań. W tym duchu utrzymany był pierwszy i drugi projekt londyński.

Każdy zapyta: „Dlaczego Związek Sowiecki na śmierć i życie pragnie się związać z imperiam tak burżuazyjnym i konserwatywnym, jak Wielka Brytania?". Przecież jest to nie tylko sprzeczne z ideologią komunistyczną ale z całą dotychczasową polityką sowiecką, a zwłaszcza powinno wywołać złe wrażenie wśród proletariuszy. Z drugiej strony — dlaczego Chamberlain ociąga się z podpisaniem takiego sojuszu? Czy tylko dla tego, że wywołałoby to złe wrażenie u sprzymierzonej Portugalii, jak z wielkim poczuciem humoru oświadczył w Izbie Gmin. Z całą pewnością nie.

Sedno zagadnienia tkwi całkiem gdzie indziej, dalej, bo w Chinach.

Sowiety pchają do ścisłego sojuszu, ponieważ traktat taki rozwiązałby im ręce na Dalekim Wschodzie, gdzie od pewnego czasu dzieją się wielce interesujące rzeczy, których Europa, zajęta Hitlerem i Mussolinim, nie zauważyła.

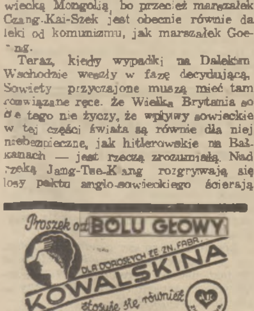
Jeszcze przed zajęciem Pragi przerwało się pasmo zwycięstw Japończyków. Marszałkowi Czang-Kai-Szekowi udało się skonsolidować swe siły. Krwawa wojna bez końca przebudziła z wiekowego snu świadomość narodową Chińczyków. Tokio jest silnie wyczerpane gospodarczo i militarnie.

W Moskwie w chwili obecnej obawiają się w równej mierze zwycięstwa Chińczyków, jak Japończyków. Spece od Dalekiego Wschodu spekulowali na możliwie długą, wyczerpującą obie strony wojnę. Moskwa słusznie obawia się, że zwycięskie Chiny zainteresują się sowiecką Mongolią, bo przecież marszałek Czang-Kai-Szek jest obecnie równie daleki od komunizmu, jak marszałek Goering.

Teraz, kiedy wypadki na Dalekim Wschodzie weszły w fazę decydującą, Sowiety przyczajone muszą mieć tam rozwiązane ręce. Że Wielka Brytania sobie tego nie życzy, że wpływy sowieckie w tej części świata są równie dla niej niebezpieczne, jak hitlerowskie na Bałkanach — jest rzeczą zrozumiałą. Nad rzeką Jang-Tse-Kiang rozgrywają się losy paktu anglo-sowieckiego ścierają dwa imperializmy.

Powróćmy jednak do Europy. Tu na wypadek wojny Anglia wierzy w pewien automatyzm wydarzeń, który wciągnie Sowiety do bloku antyosiowego. Z tych to powodów Chamberlain ociąga się z podpisaniem sojuszu z Moskwą. Mediacji podjęła się dyplomacja francuska — ambasador w Moskwie p. Niaggar, znakomity znawca spraw dalekowschodnich, długoletni ambasador przy rządzie chińskim.

Starać się on będzie znaleźć kompromis, rozwikłać nici interesów brytyjskich i sowieckich na Dalekim Wschodzie. Choć na pierwszy rzut oka wydaje się to zadaniem trudnym, nie jest jednak niemożliwe.



Gdzie źródło wichrzeń?

W Berlinie czy Gdańsku...

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska doszło do wydarzeń, noszących znamiona prowokacji wobec praw i interesów Polski u ujścia Wisły. Nie jest to przy tym pierwszy tego rodzaju wypadek. Już od pewnego czasu powtarzają się napady na polskich inspektorów celnych z wyraźnym celem przeszkodzenia Polsce w wykonywaniu jej uprawnień.

Po ostatnich wydarzeniach Rząd polski uznał za konieczne zająć wobec tej metody równie spokojne co i stanowcze stanowisko. Senat W. Miasta Gdańska musi nie tylko ustalić winowajców, i wynagrodzić szkody, ale także wskazać istotną gwarancję, że wypadki podobne nie powtórzą się.

Wystąpienie Rządu polskiego podkreśla, że sytuację w Gdańsku obserwujemy z całym spokojem, ale i z czujną bacznością i że nasze uprawnienia celne, jedne z najważniejszych, jakie mamy w Gdańsku, uprawnienia przy tym całkowicie nienaruszalne, nie mogą być w żadnym wypadku punktem wyjścia jakichś awanturniczych imprez.

Należy jednak zadać pytanie, kto jest autorem tych prowokacji. I tu są możliwe — teoretyczne — trzy odpowiedzi:

Po pierwsze: prowokacje są dziełem lokalnych ugrupowań politycznych gdańskich (a raczej: ugrupowania), usiłujących wepchnąć Senat W. Miasta na drogę ryzykownych posunięć.

Po drugie: winowajcą może być sam Senat Gdański, jeśli przyjąć, że zdecydował się doprowadzić do zaostrzenia sytuacji, zapominając o interesach gospodarczych i przyrodzonej roli Gdańska.

Po trzecie: wyciągając wnioski z ostatnich tendencji polityki niemieckiej godzi się przypuścić, że to Berlin przede wszystkim był stacją nadawczą tych prowokacyjnych wystąpień.

W każdym razie jest bardzo znamienne, że prasa i radio niemieckie, przedstawiając w najbardziej opaczny sposób wydarzenia na terenie W. Miasta Gdańska, żyrują poniekąd awanturnicze imprezy, nie dające się nazwać inaczej, jak tylko igraniem z ogniem.

Ktokolwiek ponosi winę ryzykanckich zamachów na polskie prawa i interesy w Gdańsku, niech wie, że Polska nie zgodzi się nigdy na to, aby u ujścia Wisły podejmowano próby podważania naszych uprawnień celnych i wystawiano na szwank życie i bezpieczeństwo funkcjonariuszy Rzeczypospolitej.

Jeśliby zaś miała to być metoda mobilizowania „zagadnienia" gdańskiego jest jasne, że nie prowadzi to do celu. Nie tylko Polska stanie u wybrzeży Bałtyku z decyzją jak najtwardszego oporu, ale i świat cały utwierdzi się w przekonaniu, że prowokacji tolerować nie można.

Kulisy sprawy Lubonia

Zagadkowa rola „Zachospiru"

ABC pisze:

„Wychodzą na jaw kulisy sprawy, poruszonej w interpelacji sejmowej na plenum dnia 16 bm. przez p. posła Dudzińskiego.

Dotyczy ona pakietu akcji Lubońskiej Fabryki Drożdży, Sp. Akc., z siedzibą w Luboniu pod Poznaniem. Rządzącą większość portfelu posiadają dziś akcjonariusze polscy, ale przeszło czwarta część całości jest w posiadaniu dawnych, przedwojennych właścicieli rodziny Sinnerów w Karlsruhe. Akcjonariusze polscy Lubońskiej Fabryki Drożdży rozpoczęli starania o nabycie tej „resztówki" zagranicznej, a rodzina Sinnerów, starych przedwojennych finansistów niemieckich, nie robiła żadnych przeszkód.

Pertraktacje były na ukończeniu, chodziło tylko o uzyskanie zgody Centrali dewiz na przelanie do Karlsruhe pokrycia. Okazało się jednak, że tranzakcja nie może być dokończona, bowiem w całą sprawę **wdał się rząd niemiecki** (Auswertiges Amt) i i **polecił Sinnerom sprzedać swe akcje nie akcjonariuszom Polakom, posiadającym dotychczas większość, lecz „Zachospirowi"**, t.j. Zachodnio Polskiemu Zjednoczeniu Spirytusowemu, w imieniu którego jeździł do Berlina p. Stefan Suryn, prezes tegoż Zjednoczenia.

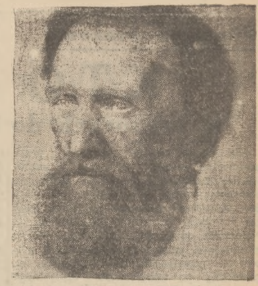
Zaczęto badać kulisy tej „zmiany frontu" i powody, dla których sprawę finansową przekształcono na polityczną. Okazało się wówczas, że p. Suryn zapewnił rząd niemiecki, że wzamian za **zmuszenie Sinnera do sprzedania akcji jemu, gotów jest spowodować uruchomienie kilku gorzelni obywateli niemieckich na Pomorzu i w Poznańskim** (jak to brzmi w jego ofercie: „in Westpolen").

Pewne wątpliwości, z jakimi spotkały się jego obietnice, ustąpiły gdy rząd niemiecki przekonał się, że wkrótce gorzelnie niemieckie Kłanino, Brzemionna i Łapiszewo istotnie otrzymały przydziały i wznowiły pracę.

Tym sposobem p. Suryn stał się w Berlinie kontrahentem niezmiernie pożądanym, tak, że Auswertiges Amt i Reischwirtschaft ministerium skłoniły p. Sinnera do udzielenia opcji na portfel w wysokości 700.000 zł p. Surynowi. Tytułem dodatkowego przywileju dla p. Suryna zdecydowano się sprzedać akcje za cenę 435.000 marek, nie po kursie zł 2,15 za 1 Mkn, lecz po obniżonym kursie, t. zw. Sperrmarek. Zatem za pakiet nominalnie zł 700.000 akcji Lubońskiej Fabryki Drożdży zamiast ceny 935.250 zł, „Zachospir" zapłaci tylko około 500.000 złotych.

Nabycie niemieckiego portfelu Lubońskiej Fabryki Drożdży przez „Zachospir" stanowi gospodarczo wielką stratę dla przedsiębiorstwa i jego dotychczasowych akcjonariuszy, traci również Skarb Państwa.

Dla pełnego obrazu wypada dodać, że „Zachospir" jest w istocie rzeczy zamarkowanym kartelem, a jego członkami w większości przedsiębiorstwa, w których głos decydujący mają poznańscy i pomorscy Niemcy.



UROCZYSTOŚCI KU CZCI J. I. KRASZEWSKIEGO

Na terenie Wołynia odbyły się uroczystości ku czci wielkiego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego, w związku ze zbiegającym się trzema rocznicami: 125 rocznicą urodzin, setną rocznicą osiedlenia się na Wołyniu i 50 rocznicą zgonu. Na zdjęciu portret Józefa Ignacego Kraszewskiego (olejny) pędzla malarza Kaplińskiego.

W wirze zdarzeń

W Japonii o Polsce

Generał baron Sadao Araki, minister oświaty, były minister wojny, jeden z najwpływowszych członków rządu japońskiego udzielił dłuższego wywiadu Aleks. Piskorowi, korespondentowi tokijskiemu pism polskich.

Japonia nie jest państwem totalistycznym — oświadczył generał — gdyż posiada własną ideologię, którą można nazwać drogą cesarza. Komunizm należy zwalczać ponieważ jest przeciwny naturze. Zapytany o możliwość wojskowego sojuszu Japonii z Niemcami generał Araki zastrzegając, że te sprawy obecnie nie należą do jego resortu odpowiedział, iż nie widzi korzyści wypływających z takiego układu dla żadnej zainteresowanej strony.

Następnie generał oświadczył, że doskonale rozumie problemy polskie i wyraził wielkie uznanie dla wytycz polskiej polityki ustalonych przez Marszałka Piłsudskiego, opierających się na własnej racji stanu. Dotychczasowe stosunki Japonii z Polską są najbardziej przyjazne. Minister Araki sądzi, że dla dobra obu krajów ta przyjaźń musi być utrzymana i rozbudowana. Generał Araki nie przewiduje, aby w najbliższej przyszłości mogło dojść do wojny rosyjsko-japońskiej. Utrzymanie pokoju w Europie — zakończył swoją rozmowę minister Araki — leży w interesie wszystkich. Wierzy, że nieporozumienia między Polską i Niemcami będą załatwione w drodze pokojowej.

Najbogatszy człowiek w Albanii

Korespondent „Timesa" donosi z Tirany, iż nowy premier rządu albańskiego Szefket Verlazzi, ustanowiony przez obradujące pod auspicjami Włoch „Zgromadzenie Narodowe", jest przywódcą jednego z większych szczepów albańskich i najbogatszym człowiekiem w Albanii.

Verlazzi jest zaciętym osobistym wrogiem zdetronizowanego króla Zogu I, przyczym wrogi ten stosunek datuje się od dość dawna i ma specyficzne tło. Verlazzi mianowicie zawiódł się w swych nadziejach awansu do roli teścia królewskiego, Zogu przed dziesięciu laty był zaręczony z jego córką, zerwał zaręczyny i zrezygnował z tego małżeństwa.

Było to w czasie, gdy władca albański zabiegał o rękę córki króla włoskiego, a te jego zabiegi popierane były przez Mussoliniego.

Niedoszły teść, przenosząc własny sukces rodzinny nad polityczny sukces swego kraju, zbiegłszy do Włoch czekał na chwilę do odwetu. W międzyczasie wrócił wprawdzie do kraju, lecz wraz ze swym plemieniem Mirdytów w północnej Albanii stanowił stałe ognisko buntu i niepokojów.

Przeciwko królowi Zogu wystąpił ostatnio zbrojnie już dwa dni przed inwazją włoską, a po zajęciu kraju wyniesiony został do godności premiera.

Pierwsze wrażenie

KTO ZWYCIĘŻYŁ

w wyborach do samorządów miejskich w Zagłębiu

Na innym miejscu podajemy przypuszczalne wyniki wyborów do samorządów miast zagłębiowskich. Dokładne obliczenia znane będą dopiero za kilka dni. Poprawki zapewne nie będą wielkie i wyniki te można już przyjąć do rozważań ogólnych. Dokładną analizę głosowania, na podstawie oddanych głosów w poszczególnych okręgach, zamieścimy po otrzymaniu oficjalnego komunikatu, który niewątpliwie dostarczy obfitego i ciekawego materiału, pozwalającego wysunąć wnioski, dotyczące kształtowania się politycznego i społecznego społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego.

W tej chwili ograniczamy się do oceny najbardziej ogólnej.

Niewątpliwie czytelnicy nasi z przerażeniem stwierdzą sukces PPS. Tak się to napewno będzie nazywało w popularnym języku.

Listy kandydatów socjalistycznych odniosły sukces. Tego nikt nie może kwestionować. Podkreślamy jednak, iż sukcesu tych „list" nie należy utożsamiać z sukcesem politycznym czy społecznym PPS. Wyjaśnimy to w następnych artykułach, a w tej chwili ograniczamy się do tego stwierdzenia. Sukces „list kandydackich" PPS, jest sukcesem wyłącznie taktycznym, a nie ideowym, politycznym i społecznym.

Ten sukces taktyczny socjalistów byłby znacznie mniejszy, a może nawet znikomy, gdyby Obóz Zjednoczenia Narodowego przeszedł do wyborów jako taki, a nie inicjował szerokiego wachlarza społecznego pod nazwą Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego. Taki konglomerat miał swój sens z punktu widzenia wychowawczego, ale jednocześnie cierpiał na brak sprężystości i sprawności działania. — Gdy jednak kształtowanie nowych form życia społeczno-politycznego w Polsce obliczać trzeba w perspektywie lat a nie chwili, gdy obecny ustrój samorządowy zabezpiecza dostatecznie gospodarkę miejską od niespodzianek ze strony przejściowych większości, można i trzeba było dokonać takiego eksperymentu, choć dawał on przewagę przeciwnikom zaprawionym w sprawnej i demagogicznej taktyce.

Nie ma jednak powodów do rozpaczania, do powierzchownego oceniania wyborów jako sukcesu PPS nad „Ozonem" bo takie wnioskowanie byłoby z gruntu fałszywe. Natomiast doświadczenia zdobyte w tych wyborach pozwolą samemu społeczeństwu narodowo myślącemu na zorientowanie się w absurdalnych działaniach zarozumiałych partyjników, którzy tworzyli Katolicki Obóz Narodowy, oraz w istotnym niebezpieczeństwie, kryjącym się w zwartym i solidarnym działaniu żydostwa.

Doświadczenie to wreszcie zmusi działaczy społecznych do większego zainteresowania robotnikiem polskim, który decyduje przecież o wyniku wyborów. Nie kupiectwo, nie rzemiosło, nie właściciele nieruchomości decydują przy obowiązującej ordynacji wyborczej o obliczu Rad miejskich, a świat pracy: zarówno pracownik umysłowy jak i pracownik fizyczny. Do tego tematu będziemy mieli okazję jeszcze powrócić.

Wspomnieliśmy o zarozumialstwie niektórych przywódców partyj. Jakże żałośnie wyszli w tych wyborach. Połączone Stronnictwo Narodowe (totalistyczne) i Stronnictwo Pracy (demoliberalne) w Katolickim Obozie Narodowym, żądały za cenę współdziałania z komitetem Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego 7 mandatów w Sosnowcu i 10 mandatów w Dąbrowie. Ani w Sosnowcu, ani w Dąbrowie nie otrzymał żadnego, a walnie przyczynili się przez rozbicie głosów polskich do zwiększenia ilości mandatów socjalistycznych i żydowskich. — Przy szczegółowej analizie wyniku wyborów ta smutna prawda nabierze całej swej wyrazistości.

Na jednej z konferencyj przedstawiciele Stronnictwa Narodowego oświadczyli, iż nie chodzi im o mandaty, a o demonstrację polityczną wobec Rządu. Jeśli istotnie o to chodziło, to wybory do samorządów miejskich w Zagłębiu przynajmniej na tym polu oczyściły atmosferę rozwiewając legendę o rzekomej sile wspomnianych ugrupowań partyjnych, sprowadzając ich działanie jedynie do mało zaszczytnej dywersji.

Jeśli już mowa o taktycznym sukcesie socjalistów, podkreślić trzeba, iż w dużym stopniu do tego sukcesu przyczynił się jeden z organów warszawskich, który gwałtownie atakuje z zasady Obóz Zjednoczenia Narodowego, natomiast chętnie użyczał szpalt na sympatyczne uwagi i demonstracyjne oświadczenia PPS, jak i organy Stronnictwa Pracy, należące do koncernu „Polonii" katowickiej („Kurier Wieczorny" i „7 groszy"). „Kurier Wieczorny" naprzykład dał wczoraj taki tytuł: „Druzgocąca klęska Ozonu przy wyborach w Zagłębiu".

Jak w świetle takiego tytułu wygląda klęska Katolickiego Obozu Narodowego?

Niestety — ten tytuł mówi więcej, aniżeli pozornie by się wydawało. Mówi nam, iż heroldzi Katolickiego Obozu Narodowego cieszą się ze zwycięstwa socjalistów i żydów. Czyżby dla tego tworzyli ten Obóz aby to zwycięstwo nastąpiło?

Na tym kończymy te ogólne rozważania, wyczerpanie tematu pozostawiając do czasu opublikowania dokładnych danych o przebiegu wyborów.

B. ochotnicy armii polskiej w Grodźcu

pod własnym sztandarem

W ub. czwartek odbyła się w Grodźcu nieprzeciętna uroczystość.

W dniu tym oddział Związku b. ochotników Armii Polskiej poświęcał własny sztandar. Protektorat nad uroczystością przyjęli: pp. generał brygady Bronisław Bohaterowicz starosta powiatowy Józef Boxa dyrektor Zakładów Solvay w Grodźcu inż. Mieczysław Zarębski.

O godz. 8 rano odbyła się zbiórka wszystkich miejscowych organizacyj społecznych delegacji w parku przy Klubie Grodzieckiego Towarzystwa.

Na uroczystość przybyli: w imieniu starosty powiatowego wicestarosta Siekierzyński, z ramienia wojska mjr Orłowski i mjr Witek komendant Komendy Rejonu Uzupełnień w Będzinie, z ramienia Okręgu Związku ochotników kpt. Piotrowski oraz z ramienia POW Zagłębia Dąbrowskiego p. M. Kopczyński.

Poza tym na uroczystość tę przybyły liczne delegacje b. ochotników z poza terenu.

Po raporcie o godz. 9,30 pochód udał się na nabożeństwo, a przed płytą Nieznanego Żołnierza złożono wieniec.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wszystkich organizacyj, którą przyjął p. wicestarosta Siekierzyński z przedstawicielem wojska mjr Orłowskim, z udziałem Komitetu honorowego.

Do defilady jak również w pochodzie przygrywała orkiestra Zakładów Solvay.

Wręczenie sztandaru chorążemu Koła odbyło się w parku przy Klubie Grodzieckiego Towarzystwa.

Przy wręczeniu sztandaru przemówienie wygłosił p. wicestarosta Siekierzyński oraz mjr Orłowski. Na zakończenie odbyło się składanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej a organizacje udały się na wspólny obiad żołnierski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Maja — **Wtorek**

Dezyderjusza(derego)

Jutro: Joanny. N. M. P. Wsp

Słońca wsch. 3,31, zach. 19,34

Księżyca wsch. 7,56, z. 23,11.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1588 Pogrzeb St. Batorego w Krakowie

1618 Wybuch wojny 30-letniej

1786 Na Madagaskarze poległ M. Benjowski

1883 Zmarł poeta Cyprian Norwid

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kapitan Benoit".

PATRIA: „Kobieta, którą kocham"

EDEN: „Lekcja małżeństwa".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9

L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10

W. Zieleźińskiego — ul. Orla 28

× **ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY SPOŁECZNEJ** odznaczona została srebrnym krzyżem zasługi p. Zofia Czerna z Będzina oraz brązowym krzyżem zasługi p. Stefania Jagielska z Będzina.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Dzisiaj we wtorek dn 23 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie zarządu Związku Pań Domu oddział w Sosnowcu, w lokalu Stow. Techników, 3-go Maja 25.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny—1, płonica—2, błonica—1, odra—1, róża—1, gruźlica—8, jaglica—2.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek dnia 23 bm. o godz. 19 dla pracown. Tow. Oświaty i Kultury im. St Żeromskiego świetna komedja w 3 aktach D. Niccodemiego pt. „GAŁGANEK"

Teatr w Katowicach

Wtorek 23 bm. godz. 20 — „Rigoletto"

Środa 24 bm. godz. 20 — „Temperamenty"

Czwartek 25 bm. godz. 20 — „Temperamenty"

Piątek 26 bm. godz. 20 — „Teść"

Sobota 27 bm. godz. 20 — „Temperamenty"

Niedziela 28 bm. godz. 16 — „Teść"; godz 20 — „Temperamenty"

Poniedziałek 29 bm. godz. 16 — „Temperamenty"; godz. 20 — „Teść".

Wtorek 30 bm. godz. 20 — „Dziewczę z Holandji" (operetka)

Środa 31 bm. godz. 20 — „Dziewczę z Holandji" (operetka)

Plenarne obrady zarządu głównego

PZZPP i H Rz P. w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. Włodz. Grunwalda plenarne zebranie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów Polskiego Zw. Zaw. prac. przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu.

Głównym tematem obrad była sprawa walnego zgromadzenia delegatów Związku, którego termin został ustalony na 18 czerwca br. i sprawa realizacji układów zbiorowych i rozjemstwa w zatargach zbiorowych pracy.

Zebrani zostali wyczerpująco poinformowani przez prezydium Związku o przebiegu rokowań z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych i o stanowisku władz państwowych w tej sprawie i spodziewać się należy, że oczekiwana w najbliższych dniach konferencja przyniesie już konkretne wyniki.

Również sekretarz generalny Związku p. Kazimierz Ostrowski zreferował projekt ustawy o rozjemstwie w zbiorowych zatargach pracy, otrzymany ze sfer parlamentarnych.

Wreszcie wyczerpująco została omówiona aktualna obecnie sprawa wczasów pracowniczych, w której specjalna Komisja może się wykazać pozytywnymi osiągnięciami.

Wagony campingowe

DLA 12 OSÓB

W najbliższym czasie wprowadzone zostaną na PKP specjalne wagony campingowe. Zadaniem tej pożytecznej innowacji będzie krzewienie turystyki do mniej znanych okolic kraju, które nie są jeszcze przygotowane dostatecznie na przyjęcie turystów. Wagony te wynajmowane będą na nast. trasach: Szwajcaria Kaszubska, Pojezierze Brodnickie i Wielkopolskie, Bory Tucholskie, jeziora Brasławskie i Trockie, rozlewiska Polesia, Podkarpacie oraz kamieniołomy w Janowej Dolinie.

Wagony campingowe służyć będą nie tylko do przejazdu, lecz zastąpią również hotel podczas pobytu na miejscu. Postój wagonów na stacji docelowej może trwać do 10 dni, co pozwoli na odbycie szeregu wycieczek dla poznania okolicy.

Pod batutą

MŁODYCH KAPELMISTRZÓW

W okresie letnim Polskie Radjo nada 20 niedzielnych Poranków symfonicznych, w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja oraz orkiestr regionalnych z Katowic, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna. Oprócz poranków niedzielnych nadawane będą w dnie powszednie dwa koncerty symfoniczne tygodniowo — w środy i w piątki w godzinach wieczornych, przy czym pierwszy z tych koncertów będzie miał charakter poważny, drugi popularny.

Nowością, którą należy szczególnie podkreślić, jest zamiar zaproszenia młodych kapelmistrzów polskich do prowadzenia niektórych koncertów. Dzięki tej decyzji Polskiego Radja młodzi kapelmistrze będą mieli możność dyrygowania jednym z najlepszych polskich zespołów orkiestrowych, jakim jest orkiestra symfoniczna Polskiego Radja, co nie może pozostać bez wpływu na dalszy rozwój ich talentu.

O przedłużenie dnia pracy

NA KOPALNI „DOROTA"

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Maciejowskiego w sprawie powiększenia dnia pracy na kopalni „Dorota".

Z ramienia dyrekcji kopalni brał udział dyr. Frolewicz, robotników zaś reprezentował sekretarz ZZZ p. Litwornia.

Podczas konferencji sekretarz Litwornia stwierdził, iż w obecnych warunkach, w jakich znajduje się kopalnia „Dorota" jest koniecznem przedłużenie dnia pracy i ZZZ popiera starania kopalni zmierzające do uzyskania od władz przedłużenia godzin pracy.

Zarząd kopalni zobowiązał się do przyjęcia w ciągu trzech dni, licząc od dzisiaj, do pracy tych robotników, którzy przebywają jeszcze na urlopie turnusowym.

O wynikach konferencji spisano odpowiedni protokół.

Przemysł chemiczny

na wystawie w Sosnowcu

Jednym z przemysłów, który w ostatnim okresie wyjątkowo pomyślnie się w Zagłębiu rozwija, jest przemysł chemiczny. Stwierdzić należy z radością, że przemysł chemiczny w Zagłębiu dotrzymuje kroku ogromnemu postępowi ogólno-polskiego przemysłu chemicznego, który szczególnie intensywnie rozwinął się w ostatnich dwudziestu latach.

Przemysł chemiczny jest działem wytwórczości niezmiernie różnorodnej, obejmującej produkcję licznych artykułów, przeznaczonych zarówno na pokrycie zapotrzebowania przemysłów przetwórczych, jak i na zaspakajanie bezpośrednich potrzeb konsumcyjnych ludności. Niezależnie od dostarczania na rynek półproduktów i fabrykatów przemysł chemiczny — zwłaszcza w ostatnich latach — w coraz większym stopniu staje się dostarczycielem surowców.

Na organizowanej w Sosnowcu Wystawie Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego, — dział ten będzie szczególnie interesujący, gdyż stoiska urządza szereg firm, których produkcja do tej pory nie była u nas znana.

TO BYŁO TAK:

PRZYSZŁA KRYSKA

Do niedawna jeszcze miałem pieska i miałem, podkreślam, dużo kłopotów przez tego pieska, pieska jego niebieska.

Spory był drań. Tak nie przymierzając, jak roczny cielak. I rasowy. „Obermann", czy jak? Taka jakaś niemiecka nazwa. A wabił się Hitek. Należy tu zaznaczyć, że piesek był bardzo dobry. Bardzo zły, znaczy.

Po prostu, przepraszam za dosadne wyrażenie, był bandytą pierwszej klasy.

Wypadnie pies syn, z rana na podworze, pougania trochę i raptem nic nie słychać tylko pisk i wycie.

Morduje już sobie łajdak zupełnie bezceremonialnie jakiegoś mniejszego pieska.

Ludzie przychodzą, skarżą się, a ja tylko ramionami wzruszam.

Bo co można w tym wypadku poradzić? Sprawić psubratowi lanie? Wykluczone. Na pewno rzuci się opryszek na człowieka i krzywdę mu jeszcze wyrządzi. Zaprowadzić go do rakarza, czyli, wyrażając się jaśniej, do hycla? Wyrwie się napewno po drodze, bo nosa ma dobrego.

Nic, widzicie, poradzić nie mogę.

A mój obermann, czy jak tam — rozbija się, łajdactwa wszelkiego rodzaju uprawia publicznie i masowo.

Wszystkie psy z całej dzielnicy wyrywają przed nim aż się kurzy. Ale zawsze któryś z nich dostanie mu się w łapy.

A jak się dostanie w łapy, to kaput, pisz, bratku na Berdyczów, koniec twego psiego żywota.

I oto parę dni temu siedzę sobie przy śniadanku, kawkę popijam.

Popijam kawkę, powjadam, i nagle słyszę piekielne wprost wycie i warczenie.

Wybiegam, moi drodzy, na balkon, patrzę, a na podwórzu około trzydziestu piesków różnego kalibru i maści — obrabia mego obermanna aż pierze leci.

A ten wyje różnymi głosami, przedziera się do bramy i już nawet nie myśli o obronie.

Zwiać chce poprostu.

Ale pospolite psie ruszenie, koalicja drobiazgu, diabli wiedzą w jaki sposób zebrana do kupy, krzyżuje każdy manewr byłego chojraka.

Kładą go wreszcie po środku podwórza, maltretują jeszcze pewien czas, a potem rozchodzą się.

Tylko mój piesek leży.

Leży Hitek uspokojony raz na zawsze.

MILCIO

Wyniki wyborów do Rad miejskich

w miastach Zagłębia Dąbrowskiego

Niedzielne wybory do Rad miejskich w Zagłębiu Dąbrowskim odbyły się, jak już o tym pisaliśmy wczoraj, w całkowitym spokoju.

Przeciętna frekwencja głosujących wynosiła od 70 do 75 proc.

Obliczanie głosów w okręgowych komisjach wyborczych trwało do wczoraj rana.

Dokładne obliczenia w głównych komisjach wyborczych nie zostały jeszcze wczoraj ukończone, to też szczegółowych, oficjalnych danych nie możemy jeszcze podać, natomiast podajemy ogólną przypuszczalną liczbę mandatów, zdobytych przez poszczególne ugrupowania.

Wybory niedzielne przyniosły znaczne zwiększenie liczby mandatów socjalistycznych, natomiast Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy (dawne Ch. D.) występując pod nazwą Katolickiego Obozu Narodowego, uzyskało tylko jeden mandat w Czeladzi oraz dwa w Zawierciu, natomiast w Sosnowcu i Dąbrowie, gdzie przejawiało przed wyborami ożywioną agitację, pozostało bez mandatu.

W poszczególnych miastach wyniki wyborów były następujące:

W SOSNOWCU

W Sosnowcu uprawnionych było do głosowania 65.500 osób. Głosowało około 70 proc. Poszczególne ugrupowania zdobyły mandatów: Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe 14, PPS — 25 (dotychczas było 9 radnych) żydzi 9, w tym Bund 2.

W BĘDZINIE

Na 23.000 uprawnionych głosowało około 17 tys., czyli 74 proc.

Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe 9 mandatów, PPS — 16, (poprzednio 9), żydzi 15, z czego Bund 1, i Poalej Syjon Lewica — 2.

W DĄBROWIE

Na 22175 uprawnionych do głosowania w Dąbrowie głosowało 16.189, czyli 78 proc. Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe uzyskało 5 mandatów, PPS — 25 (dotychczas 10), żydzi 2 (poprzednio 1).

W CZELADZI

W Czeladzi uprawnionych było do głosowania 11808 osób. Głosowało 9310 czyli 79 proc.

Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe uzyskało 8 mandatów, PPS — 15 (dotychczas 2) i Katolicki Obóz Narodowy — 1 (1).

W ZAWIERCIU

W Zawierciu Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe uzyskało 14 mandatów, PPS — 12, Katolicki Obóz Narodowy — 2, żydzi — 4.

10-cio lecie Sodalicji Mariańskiej Pań

Piękna uroczystość w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyła się w Sosnowcu podniosła uroczystość 10-cio lecia Sodalicji Mariańskiej Pań, założonej w roku 1929. Uroczystość, która zgromadziła kilkaset osób z inteligencji katolickiej oraz delegatki pokrewnych organizacyj, między inn. ze Śląska, rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym przez ks. kanonika Jankowskiego. Podczas nabożeństwa ks. kan. Jankowski wygłosił kazanie, w którym podniósł znaczenie Sodalicji w historycznym rozwoju życia religijnego w Polsce, oraz dzieje powstania i zasługa Sodalicji w Sosnowcu. Pieśni religijne podczas mszy św. wykonały pp. Mrokowska i Wieczorkiewiczowa.

W godzinach popołudniowych w wielkiej Sali Domu Katolickiego, odbyła się uroczysta Akademia Mariańska, którą po odśpiewaniu przez chór „Harfa" pod dyr. p. Godeckiego „Gaude Mater" zagaiła pięknym przemówieniem prezydentka Sodalicji p. Łukowska. W niezwykle udanej części koncertowej akademji wzięli udział prócz, jak wiadomo w Zagłębiu, doskonałego chóru „Harfa", soliści. Przede wszystkim więc z dużym opanowaniem techniki i szczerością w interpretacji grała na wiolonczeli p. Sobolewska przy akompaniamencie p. Strzeszewskiej. P. Sobolewska wykonała „A-ir" Bacha i „Ave Maria" Schuberta. Ogólnie podobał się pierwszy występ p. H. Mrokowskiej, która odśpiewała „Ave Maria" Gounoda i „Modlitwę do Matki Boskiej" Prosnaka. Bardzo gorąco oklaskiwana i zmuszona do bisowania była p. Irena Lewińska, sosnowiczanka, znana już z występów w radio, śpiewaczka obdarzona dużym talentem, która, czego jej życzyć trzeba najszczerzej, zajdzie prawdopodobnie bardzo daleko. Jak się dowiadujemy p. Lewińska otrzymała stypendium państwowe i wyjeżdża za granicę na dalsze studia śpiewacze. Utalentowana śpiewaczka wykonała modlitwę z opery „Otello" Verdiego, „Skąd pierwsze gwiazdy" Karłowicza i „Zatajenie" H. Wolfa. Długo niemilknącymi brawami, dziękowano też za deklamację p. Justynie Ćwierkównie, która bardzo inteligentnie z niekłamanym uczuciem interpretowała trudny wiersz Cypriana Norwida „Do Najświętszej Marii Panny Litania".

Podczas Akademji referat o znaczeniu i celach Sodalicji Mariańskiej wygłosił ks. Romuald Moskała T.J. z Krakowa.

Po uroczystej części programu Panie Sodaliski zorganizowały dla swych miłych gości przyjęcie.

Wybór nowych władz

KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ

W ostatnich dniach odbyło się walne zgromadzenie członków Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prezes p. Jan Niziński, prosząc na przewodniczącego delegata zarządu głównego p. A. Rzeszotarskiego. Następnie przystąpiono do sprawozdań: zarządu, skarbnika, bibliotekarki, komisji balotującej i komisji rewizyjnej, po których wywiązała się ożywiona dyskusja.

Po sprawozdaniach i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium został wybrany nowy zarząd Koła, który ukonstytuował się następująco: prezes — p. Jaśkiewicz Stanisław, wiceprezesi — pp. Morga Jerzy i Tarach Jerzy, sekretarz — p. Stefaniakówna Zofia, zast. — p. Brzozowska Marja, skarbnik — p. Strojek Walerian, zast. — p. Solipiwkówna Irena. Do komisji rewizyjnej weszli pp: Muszyński Józef jako przewodniczący, Ślęzak Wacław zast., Łazowska Stanisława — sekretarka, Wojciechowski Kazimierz jako członek komisji. Do komisji balotującej: pp. Niziński Ludwik—przewodniczący, Plutecki Jerem zast., Zanderówna Janina—sekretarka i Kajdas Franciszek—członek komisji. Do sądu koleżeńskiego pp.: Gilde Włodzimierz — przew., Eljaszyński Kazimierz — zast., Mrozówna Alicja—sekretarz i Dworskówna Władysława — członek sądu.

W zakończeniu zebrania walne zgromadzenie doceniając doniosłość obecnej chwili dziejowej, postanowiło z funduszów Koła przekazać do Miejskiego obwodu LOPP w Sosnowcu kwotę zł 50 na samolot p. n. „Sosnowiczanin".

Wniosek ten stał się przyczynkiem do ożywionej manifestacji na cześć Armji i Naczelnego Wodza.

INOWROCŁAW-ZDRÓJ INWESTUJE

Inowrocław-Zdrój należy do najbardziej nowoczesnych uzdrowisk naszego kraju. Coroczne inwestycje, przeprowadzane z dużym nakładem pracy i pieniędzy, podnoszą jego przyrodzone walory lecznicze i zdobywają mu popularność i sławę w całej polskiej ziemi, a nawet za granicą.

I w bieżącym roku to zachodnio-polskie uzdrowisko, przygotowując się do przyjęcia masowego napływu gości, przeprowadziło szereg kapitalnych inwestycyj, że wspomnimy tylko o nowej kotłowni w głównych łazienkach, inwestycji zrealizowanej według ostatnich wymagań techniki.

W rb. dokonano również całkowitego odnowienia szeregu łazienek, nadto na oddziałach leczniczych wprowadzono liczne inowacje. Znacznie zostanie rozszerzona wziewalnia, gdzie m. in. będzie wprowadzony nowy rodzaj inhalacji. Również ulegnie przebudowie sala natryskowa w starych łazienkach, klub zdrojowy zostanie znacznie powiększony, a przed pokojami towarzyskimi wybudowany będzie obszerny taras z widokiem na najpiękniejszą część starego parku. Na ulicach strefy zdrojowej ułożono nowe, gładkie nawierzchnie i upiększono t. zw. dzielnicę za stawkiem, w pobliżu zakładu leczniczo - kąpielowego dla dzieci im. Marsz. Focha. Dzięki temu kuracja w Inowrocławiu jest prawdziwą przyjemnością.

2010

Podwyżka płac

W FABRYCE RENEGO

Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu inż. Kaljtowski wydał orzeczenie arbitrażowe, likwidujące zatarg w fabryce łańcuchów Renego w Będzinie, zatrudniającej 80 robotników.

Mocą wydanego orzeczenia płace dniówkowe i akordowe podwyższone zostały o 5 proc; tytułem ekwiwalentu za węgiel robotnicy żonaci otrzymywać będą miesięcznie 3 zł, kawalerowie 1,50 zł. Poza tym każdy robotnik otrzyma miesięcznie dwie kartki do łaźni. Łącznie ze świadczeniami podwyżka płac robotniczych wyniesie około ośmiu proc.

Wydane orzeczenie ma ważność do końca 1940 roku.

Sensacyjny proces w Sosnowcu

Doskonale zorganizowana banda

przeprowadzała przez granicę osoby bez dokumentów

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko szajce przestępców, którzy zawodowo, za odpowiednim wynagrodzeniem trudnili się przemytem ludzi i pieniędzy przez zieloną granicę.

Jak stwierdzono, zorganizowana banda zdołała przemycić przez granicę Polski wiele osób.

Prócz nieujętych sprawców, lista oskarżonych obejmuje 22 nazwiska mieszkańców Zagłębia, Śląska, Kielc i Warszawy, z których większość posługiwała się pseudonimami dla utrudnienia ścigania ich przez władze bezpieczeństwa.

Oskarżonymi są: Berek Kałkop, pseudonim „Benke", mieszkaniec Będzina, Paryzer Kiwa, pseud. „Parasol" (Sosnowiec, Modrzejowska 31), Abram Pałwoda (Sosnowiec, Modrzejowska 27), Wolf Wajsberg, pseud. „Malarski" (Sosnowiec, Głowackiego 1), Hersz Blajwajs (Sosnowiec, Targowa 2), Jan Czyż pseud. „Szczygieł" (Sosnowiec, Robotnicza 1), Edmund Geisner, pseud. „Mundzik" i Gertruda Geisner, pseud. „Mundziczka", zam. w Siemianowicach, Władysław Hanys (Sosnowiec, Dolna 10) Jan Jasionek z Radzionkowa, Amalia i Ryszard Klichtowie z Rudy Śląskiej, Tomasz Krzyżowski (Sosnowiec, Grzybowa 6), Stanisław Podwiązka, mieszkaniec Niwki, Jan Rożnowski, pseud. „Pampoń, mieszkaniec Będzina, Alojzy Stanik z Rudy Śląskiej, Jakub Sztajnic (Sosnowiec, ul. Pańska), Pinkus Tajtelbaum (Sosnowiec, Piłsudskiego 42), Jankiel Żyto, pseud. „Moszek" (Sosnowiec, Modrzejowska 18), Kalma Lubelski, pseud. „Kasza", mieszkaniec Będzina oraz Zender Flejszekier z Kielc i Lejbuś Szpiro z Warszawy, którzy odpowiadają za przemyt polskiej i amerykańskiej waluty przez granicę niemiecką.

Proces przeciwko oskarżonym, którzy niemal wszyscy odpowiadają z więzienia, ze względu na wielki materiał dowodowy potrwa około tygodnia.

Koncert symfoniczny na FON

W DOMU SPOŁECZNYM

Staraniem zarządu Szkoły Muzycznej St. Śląska w Sosnowcu, dnia 24 bm. o godz. 20 w wielkiej sali Domu Społecznego przy ulicy Żytniej 10, odbędzie się koncert symfoniczny. Połączone orkiestry 73 pułku piechoty z Katowic i nowo założonego Tow. Muzyk. Symfonicznej w Sosnowcu, pod dyrekcją kpt. Kanasa, odtworzą arcydzieła muzyki polskiej.

Jako soliści koncertu wystąpią pp.: prof. Czekajowa Antonina (fortepian), prof. Białas Stanisław (skrzypce), prof. Ślązak Stefan (śpiew), Szynkowski Antoni (wiolonczela), Weininger Zygmunt (altówka) i Zaleska Antonina (akompaniament).

Rzadka okazja zobaczenia tak bogatego zespołu artystycznego i usłyszenia tak urozmaiconego koncertu, z którego dochód przeznaczono na dozbrojenie naszej Armii, niezawodnie ściągnie na ten wieczór elitę Sosnowca i okolicy i zapełni salę po brzegi. Bilety wstępu od 50 gr do zł 1,50. Bliższe szczegóły w programach.

Wczorajsze demonstracje

ŻYDÓW

Ogłoszenie przez rząd angielski „Białej księgi" spotkało się z protestem całego żydostwa w świecie. Rzecz prosta, że i żydzi w Zagłębiu chcieli zamanifestować swoją solidarność ze stanowiskiem żydostwa. Wczoraj żydzi zamknęli po południu na znak protestu sklepy i zakłady, co prawda z właściwą żydom przezornością, tj. niezupełnie domknięte. W Sosnowcu niektórymi ulicami przeciągnął pochód młodzieży żydowskiej z transparentami, na których wypisane były wojownicze hasła.

Podobne demonstracje odbyły się i w innych miastach Zagłębia.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 23 MAJA 1939 R.

5.80 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Niewidzialni wrogowie" — pogadanka 11.15 Gwizd i organy — płyty 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert życzeń 14.35 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Straszne przygody Toffi — opowiadania dla młodzieży 15.15 Gawęda o literaturze 15.30 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.30 Pieśni rumuńskie w wykonaniu Miry Sobolewskiej — m-sopran 16.50 „Konwalia" — pogadanka 17.00 Utwory na dwa fortepiany 17.25 Wrota Wschodu: „Kanał Suesk" felieton 17.55 Z pieśnią po kraju 18.00 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Opowieść o Moniuszce" 22.00 „Echa mocy i chwały" — recytacja 22.15 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej 22.55 Komunikat bieżący.

Nieczystości z fabryki

wytruły w stawie ryby

W Wydziale Karnym odwoławczym, Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko dyrektorowi fabryki Sztucznego Jedwabiu w Myszkowie, Ludwikowi Thomasowi, w związku z wypuszczeniem przez fabrykę nieczystości z produkcji jedwabiu do odnogi Warty, wpadającej do stawu mijaczowskiego, będącego własnością braci Bauerertz, przez co wytrute zostały wszystkie ryby w odnodze rzeki i stawie.

Sprawa ta, datująca się jeszcze z r. 1937, była przedmiotem rozpoznania przez sąd grodzki w Żarkach, który skazał p. Thomasa na 200 złotych grzywny.

Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził. Ponieważ dyrekcja fabryki w toku trwania procesu przeczyła temu jakoby przyczyniła się do wytrucia ryb w odnodze Warty i stawie mijaczowskim, sprawa ta znajdzie się niewątpliwie jeszcze przed forum Sądu Najwyższego, do którego stronom służy odwołanie.

Świętokradztwo w kościele cieślińskim

Komunikanty rozsypane na ołtarzu

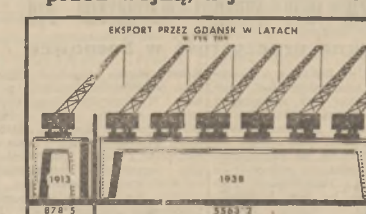
Onegdajszej nocy niewykryty sprawca za pomocą wyjęcia szyby, dostał się do kościoła parafialnego w Cieślinie, gm. Ogrodzieniec, skąd skradł, po urwaniu zamku w tabernakulum, Hostydium wraz z melhizedehem, oraz puszkę z komunikantami. Komunikanty zostały rozsypane na wielkim ołtarzu.

Skradzione przedmioty były pozłacane i stanowiły wartość przeszło 100 zł.

Pościg za świętokradzcą nie dał na razie pozytywnego wyniku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak wykorzystywano Gdańsk przed wojną, a jak obecnie



W ciągu 125 lat Gdańsk pozostawał pod rządami pruskimi. Pod względem handlowym był to okres ciszy i martwoty. Dawny port Rzeczypospolitej nie mógł konkurować z potężnym Hamburgiem, Szczecinem, czy innymi portami Rzeszy Niemieckiej — spadł więc do roli trzeciorzędnego portu bałtyckiego. Dopiero wcielenie Gdańska do polskiego obszaru gospodarczego pozwoliło puścić w niepamięć 125 lat zastoju, a nawiązać do świetnych czasów portu i miasta w wieku XVI i XVII.

Nie znał Gdańsk dotychczas czasów, w których obroty portowe szły w miliony ton. Dopiero kiedy Polska ma zapewniony wolny dostęp do morza, przeładunek portu gdańskiego wzrósł znakomicie i obecnie, jak widzimy na rysunku, eksport przez Gdańsk jest niemal niejednokrotnie większy, niż przed 25 laty.

Gospodarka odpadkowa natrafia na trudności

Sprawa zbiórki odpadków zajmuje coraz więcej uwagi zarówno czynników oficjalnych jak i sfer gospodarczych. Sprawę zbiórki kości, surowca niezmiernie cennego i poszukiwanego przez różne przemysły, omawiano ostatnio na zebraniu specjalnej komisji do spraw gospodarki odpadkowej przy związku Izb przemysłowo - handlowych.

Ze względu na bilans handlowy, oraz z uwagi na zakazy przywozu, zachodzi bezwzględna konieczność zwiększenia zbiórki kości, które dotychczas przeważnie bywają bezużytecznie wyrzucane do śmieci. W ostatnich latach uczyniono w tym zakresie znaczne postępy. W roku 1935-36 zebrano w Polsce około 12 i pół tys. ton kości a w dwa lata później, tj. w roku 1937-38 już przeszło 18 tysięcy ton, czyli prawie o 50 proc. więcej. Wyniki te są zupełnie dobre, gdyż procentowo biorąc są niewiele mniejsze od zbiórki w Niemczech, mimo, że tam akcję zbiórki prowadzi się od lat przy zastosowaniu dość ostrych rygorów administracyjnych. Do fabryk w Niemczech docjera około 22 proc. teoretycznej ilości kości, znajdujących się w Niemczech, w Polsce zaś, zbiórka wynosi około 20 proc. przypuszczalnej ilości kości znajdującej się na naszym rynku.

Jak widać z powyższego, wyniki zbiórki kości w Polsce są dosyć dobre, jak na niedawno podjętą akcję. Sukcesy na tym polu mamy do zawdzięczenia przede wszystkim przygotowaniu dostatecznej ilości i gęstości sieci składnic starych kości oraz placówek handlowych, zajmujących się skupem kości.

Akcja zbiórki zatacza coraz szersze kręgi i mogłaby dać znacznie lepsze rezultaty, gdyby z jednej strony nie brak odpowiedniego uświadomienia społeczeństwa, a z drugiej strony — bodaj ważniejszy moment jeszcze, mianowicie pewne trudności ze strony władz administracyjnych i policyjnych.

Mianowicie, jak to wynika z napływających do organizacyj samorządu żądań, władze administracyjne, a szczególnie władze policyjne niejednokrotnie zamykają istniejące składy kości, względnie odmawiają zezwolenia na zakładanie nowych składnic kości, motywując swe zarządzenia względami sanitarno-higienicznymi, które nawiasem mówiąc nie zawsze są istotne. Te utrudnienia zdarzają się nie tylko w większych miastach, lecz również w miasteczkach zupełnie małych, gdzie wspomniane względy sanitarno-higieniczne nie odgrywają tak ważnej roli, jak w większym mieście.

W sprawie tej władze samorządu gospodarczego zamierzają wystąpić do odpowiednich władz z programem, przewidującym i określającym środki intensyfikacji gospodarki odpadkowej, a w pierwszym rzędzie kostnej.

KRONIKA OLKUSZA

Zaprzysiężenie

BURMISTRZA I WÓJTÓW

W gabinecie starosty powiatowego w Olkuszu odbyło się zaprzysiężenie burmistrza m. Olkusza Mieczysława Majewskiego, zatwierdzonego przez wojewodę kieleckiego na stałego burmistrza, oraz wójtów i podwójtów powiatu olkuskiego, wybranych podczas ostatnich wyborów.

Przysięgę odebrał starosta mgr Mędala.

Zatrzymanie pary

NIEBEZPIECZNYCH OSZUSTÓW

Policja olkuska zatrzymała w Olkuszu: Bronisława Byka z Lubla, pow. Krosno, woj. lwowskiego i Janinę Kukuł z Łagiewnik, pow. krakowskiego, którzy podstępnie okradli włościankę z Gorenic, pow. olkuskiego, Franciszkę Zbieg przy pomocy tzw. znaleźnego.

Para ta od dłuższego czasu grasowała w Zagłębiu Dąbrowskim, krakowskim, olkuskim i chrzanowskim, okradając podstępnie naiwnych włościan, upatrując ofiary na jarmarkach z pieniędzmi.

Według przyznania się, Kukuł była karana za tego rodzaju kradzieże czterokrotnie, a Byk ośmiokrotnie.

Ostatnio oszuści byli nieuchwytni.

Kobiety z Szyc

GOTOWE DO OBRONY KRAJU

W Szycach pod Krakowem powstał Ośrodek Propagandy Pogotowia Moralnego z kierowniczką p. Marią Lipkową, żoną kierownika Uniwersytetu Ludowego w Szycach na czele.

Okolicznościowe referaty wygłosiły panie: Zofia Okrajniowa i Wanda Tarchalska z Olkusza.

Licznie zebrane kobiety entuzjastycznie wyraziły gotowość oddania się do dyspozycji Marszałka Śmigłego-Rydza, o czym został wysłany odpowiedni meldunek telegraficznie.

Kurs ratownictwa PCK

W Wolbromiu-fabryce zakończony został kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej PCK.

Kurs ukończyło 70 osób, które przystąpiły gremialnie do PCK w charakterze członków rzeczywistych. Przemówienia po egzaminie wygłosili pp.: prezeska zarządu oddziału, Z. Okrajniowa i prezes miejscowego Koła B. Minnicki, oraz w imieniu uczestników kursu p. Józef Serwatka.

Na kursie wykładali bezinteresownie pp.: dr Ajzensztadt z Wolbromia, instruktor oplg Kuliński, podinstruktor rat.-sangt. W. Pietrusz P. Brombli z Wolbromia oraz powiatowy instruktor PCK, L. Juszczyk.

Koty w służbie

POLICYJNEJ

O wielkich usługach, jakie oddają psy służbie policyjnej, wiemy prawie wszyscy. O tym, że i koty potrafią być w tym kierunku pożyteczne dowiadujemy się z jednego z pism francuskich.

Dyrekcja policji kryminalnej w Paryżu, która gromadzi olbrzymie stosy aktów nie tylko z Francji, ale prawie z całego świata, gdyż stolica nadsekwańska jest ulubionym miejscem występów międzynarodowych szajek złodziejskich, trzyma specjalnie kilkanaście kotów dla uchronienia archiwów przed myszami. Utrzymanie każdego takiego kota kosztuje około 15 fr. miesięcznie. Koty otrzymują codziennie swoją porcję mleka, mięsa, przy czym jednak dba się o to, aby ich nie przekarmiać i nie zabijać w nich w ten sposób instynktu łowczego.

Ofiarność społeczeństwa

NA FON

W związku Ochotników Wojennych Armji Polskiej oddział Czeladź — gotówkę na Fundusz Obrony Narodowej złożyli: Sulczyński Alojzy zł 2, Janick Stanisław zł 8, Besser Władysław zł 2,50, Furmański Edward zł 5, Spyrzyński Ludwik zł 2, Kryczek Franciszek zł 2, Chrodykin Bronisław zł 1, Tokarski Józef zł 5, Żywica Michał zł 1, Uciekiak M. zł 2, Jakóbek Jakub zł 1, Jakóbek Piotr zł 1, Paszkowiak Stanisław zł 2, Śliwa Stanisław zł 2, Hajduka Józef zł 1, Rojek Hieronim zł 0.50, Torbus Marcin zł 1, Gancz Jakub zł 1, Dąbski Marek zł 0.50, Stańczyk Jan zł 0.50, Będek Stanisław zł 0.50, Ogłódek Antoni zł 0.50, Lesinowski Jan zł 1, Madejka Franciszek zł 0.50, Galeczek Antoni zł 1, Nowak Roman zł 0.50, Kalabiński Teodor zł 1, Gnacik Bolesław zł 1, Lamaeck Aleksander zł 0.50, Sigan Bronisław zł 0.50, Opalski Antoni zł 1, Derda Adam zł 2, Zdanowicz Izydor zł 1, Walutek Roman 0,50, Ditmer Franciszek zł 1, Pietruszka Augustyn zł 1, Paciorkowski Leon zł 0.50, Szkop Tomasz zł 1, Czech Roman zł 0.50, Parnak Jan zł 1, Bernaciak zł 0.40, Szymeryk Józef zł 1, Maćkiewicz Piotr zł 0.50, Rudkowski Antoni zł 0,50, Bortyzel Teofil zł 0.30, Jaron Jan zł 0,50, Walo Stanisław zł 5, Witkowski Władysław zł 2, Banaszkiewicz Leon zł 1.50, Łabęcki Konrad zł 1, Żukowski Antoni zł 0.50, de Laval Włodzimierz zł 0,50, Samorzewski Karol zł 1, Poniński Aleksander zł 5, Hatlapa Jan zł 1, Monasterski Andrzej zł 1, Kierkorius W. zł 5, Tyblewski Ignacy zł 5, Jurczyński Dionizy zł 1,50, Hajdas Karol zł 1, Górnikiewicz zł 1, Pasterak M. zł 1, X Y zł 0.50, Radziszewski Jerzy zł 10, Lisicki Marian zł 10, Undarowicz St. zł 0.50, Hołaj Stanisław zł 0.50, Miodyński Leon zł 2, Sibielak Franciszek zł 2, Gawroński zł 2, Kowalak Br. zł 0.50, Bagnowski Franciszek zł 2, Klein Fryderyk zł 1, Śledź Marcin zł 0.90, Paszkowski Bogumił zł 10, Skoczna Alfreda zł 2, Wadowski Czesław zł 10, Sumiński Henryk zł 5, Kucińska Zofia zł 8, Żmuda Bożywój zł 11, Niernsee Robert zł 10, Jankowski Bolesław zł 10, Górnicki Julian zł 2, Wierzba Stanisław zł 2, Kwasek Stefan zł 2, Skorupowa Jadwiga zł 2, Wieczorkówna Maria zł 2, Tarkowski Mieczysław zł 6, Chaberkówna Krystyna zł 2, Szlejcher Antoni zł 5, Czarnomski Zdzisław zł 2, Banaszkiewiczówna Alicja zł 0.45, Grzyb Wojciech zł 5, inż. Gcibon Stanisław zł 15, inż. Ladra zł 1, inż. Przezel Witold zł 5, inż. Wojciechowski J. zł 1, Szkocny Emanuel zł 1, Tuszko Wacław zł 8, Nowicki Zenon zł 0,50, Bejnarowicz Witold zł 1, Ogrodowski Kazimierz zł 5, Zw. b. Ochotn. A. P. oddział Czeladź zł 2,59, Banaś Jan zł 3,80, Chwastek Edward zł 3.30, Chudzik Stefan 3.30, Drej Izydor zł 6.60, Dziad Stanisław zł 4,66, Fidali Jan zł 3.30, Greda Mieczysław zł 3.80, Gajerski Henryk zł 3,30, Gaździcki Wincenty zł 3.30, Hołaj Franciszek zł 3.30, Jędrzejewski Leopold zł 10, Janczyk Andrzej zł 4.66, Jaworski Józef zł 4.66, Kwiatkowski Stanisław zł 3.80, Krawczyk Józef zł 4.66, Kwiatkowski Maksymilian zł 3.30, Kubiec Józef zł 3.30, Kubera Jan zł 3.80, Maślanka Stefan zł 3.80, Mucha Kazimierz zł 3,80, Oleksiak Ignacy zł 3.80, Owczarek Józef zł 3.30, Pilarek Jan zł 3,30, Proszowski Roman zł 3.30, Pawęzowski Roman zł 3.30, Rajca Stanisław zł 3,30, Rędziński Izydor zł 3,50, Ryszko Józef zł 3.30, Skotnicki Bolesław zł 3.30, Szpadel Jan zł 4,66, Śliwiński Franciszek zł 3.80, Szarek Władysław zł 3.80, Szalsa Józef zł 3,30, Trepka Józef zł 3.80, Wiślak Stanisław zł 4.66, Wdowski Józef zł 3.80, Wydrych Bolesław zł 3.80, Żyglicki Władysław zł 3,80, Wywioł Józef zł 3.30, Włodarczyk Józef zł 3.30. Ogółem zł 400.

Zapisz się na członka P. M. S.

1048 zł za 10 zł płacił totalizator

w ósmym dniu wyścigów konnych

W ub. niedzielę w ósmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — pogoda nie dopisała, było pochmurno — częściowo deszcz, co wpłynęło ujemnie na frekwencję publiczności.

Wypłaty tota wysokie w ostatniej gonitwie płacono zł 1.048 za 10 zł.

Przebieg gonitw ciekawy, koni biegało dużo.

Przewodniczył Michał hr Mycielski.

W pierwszej wojskowej z przeszkodami 3.200 mtr wygrała Galopada, Ofic. Szkoły ppor. Borzęckiego pod ppor. Borzęckim w 4 m 45 sek. dowolnie o 4 dł, 2) Falanga, 3) Folga. Tot zw. 16 zł, porząd. 34 zł.

W drugiej płaskiej 2.100 mtr wygrała Tęsknota st. „Ferdynandów" pod j. Klebanem w 2 m. 38 sek. wysyłana o 2 dł. 2) Borneo, 3) Carmencita, 4) Beduinka. Tot. zw. 27 zł, m. 19 — 15 i 35 zł za 10 zł, porząd. 145 zł.

W trzeciej z płotami 2.400 mtr wygrał Bouboule st. „Iwno", pod j. Grzanką w 3 m. 01 sek. wysyłany o 1/2 dł, 2) Ibicus, 3) Brawo Palu. Tot zw. 12 zł m. 11 i 11 zł, porząd. 28 zł

W czwartej płaskiej 1800 mtr wygrała faworytka Mitropa st. „Iwno" pod j. Zającem w 2 m. 07 sek. w zaciętej walce o 1/2 dł, 2) Rzeka, 3) Styl, 4) Dżungla II. Tot. zw. 13 zł m. 11 i 13 zł. porząd. 20 zł.

W piątej płaskiej o nagrodę Gałowa 2.100 mtr wygrał dowolnie Urel dr J. Schlingmanna pod dż. Koniecznym w 2 m 28 sek. dowolnie o 3 dł. 2) Ligawka, 3) Liwerwer, 4) Orkan II. Tot. zw. 16 zł m. 19—14 i 13 zł, porząd. 179 zł. Po gonitwie nagrodę honorową wręczył p. Michał hr Mycielski właścicielowi konia zwycięscy, dżokej Konieczny otrzymał upominek od Towarzystwa.

W szóstej z przeszkodami 4,000 mtr j. Grzanka upadł z Turii, nie skończył gonitwy, wygrał ogólny faworyt Przebój II W. Bobińskiego pod dż. Wojtkowiakiem w 5 m. 21 sek. dowolnie o 5 dł. 2) Hamlet II, 3) Memoria, Tot. zw 18 zł m. 14 i 28 zł, porząd. 83 zł.

W siódmej płaskiej 1.600 mtr wygrała Hołka st. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem w 1 m 54 sek po walce o 2 dł, 2) Negro, 3) Alkazar III, 4) Kokarda. Tot. zw. 32 zł, m. 14—12 i 45 zł, porząd. 27 zł.

W ósmej płaskiej 2.100 mtr wygrał Sardaropol St. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem w 2 m 32 sek wysyłany o 1/2 dł. 2) Excelsjor, 3) Olaf, 4) Kańclerz, 5) Kiwi, 6) Baba Jaga. Tot. zw. 42 zł m. 47 i 38 zł, porząd. 1,036 zł za 10 zł.

Następne wyścigi w niedzielę dnia 28 bm.

Ogólnopolski zjazd lekarzy

obradował w Łodzi

W ub. sobotę w lokalu Polskiej YMCA w Łodzi odbyło się o godz. 14 otwarcie ogólnopolskiego Zjazdu lekarzy.

Na zjeździe byli obecni jako przedstawiciele władz: wicemnister opieki społecznej p. Hubicki, dyrektor Babecki, oraz dyrektor Z.U.S. Dybowski. Zarząd miejski miasta Łodzi reprezentował wiceprezydent Walczak, jako przedstawiciele władz wojskowych przybyli szef sanitarny OK IV płk. Baranowski i komendant 4 szpitala okręgowego płk. Michałowski. Obecni byli także naczelnik wydziału zdrowia publ. Salak i naczelnik wydziału zdrowia w zarządzie miejskim Wisłowski oraz naczelny lekarz US dr Garduła.

Po zagajeniu przez prezesa Związku Lekarzy PP dr Czarneckiego, powitał zebranych w imieniu Polskiego Towarzystwa Społeczno-Lekarskiego oraz zarządu łódzkiego Związku lekarzy dr Smoleński.

Zjazdowi przewodniczył prezes Okręgu kieleckiego dr Budzyński z Sosnowca.

Po wysłuchaniu siedmiu referatów wybrano dwie komisje.

W przerwie zebrania uczestnicy Zjazdu zwiedzili wystawę farmaceutyczną, prasy lekarskiej i zdrojowisk urządzoną w sąsiedniej sali.

O godz. 22 odbył się raut uczestników Zjazdu w salonach Stow. Śpiewaczego w Łodzi.

W niedzielę w ramach zjazdu uczczono 30-lecie istnienia Związku. O godz. 9 rano obradował komitet organizacyjny, a o godz. 10 wszyscy uczestnicy zjazdu obecni byli na mszy św. w katedrze. Dalsze obrady odbywały się w sali YMCA. Ze sprawozdania zarządu głównego wynika, że akcja propagandowa zwiększyła szeregi zrzeszonych członków. Następnie złożyła sprawozdanie komisja rewizyjna, po czym walne zebranie dokonało uzupełniających wyborów do zarządu i do komisji rewizyjnej.

W zjeździe wziął udział około 300 lekarzy.

Renifery

NIE SĄ JAROSZAMI

W opowiadaniach mieszkańców dalekiej Laponii, tego klasycznego kraju renów i zórz polarnych, można często spotkać rena, należącego jak wiadomo do rodziny przeżuwaczy, smacznie przeżuwającego mięso upolowanej przez siebie zwierzyny. Dotychczas opowiadania te wkładano między bajki. Obecnie w świetle najnowszych badań przyrodników, studiujących specjalnie warunki życia renów, okazało się, że opowieści lapońskie nie były zmyślone.

Od czasu do czasu w strefie podbiegunowej pojawia się plaga gryzoniów podobnych do naszych chomików. Zwierzątka te w okresach głodu wędrują olbrzymimi stadami do siedzib ludzkich. Często zdarza się, że na swej drodze spotykają stado pasących się renów. Na widok podbiegunowych „chomików", reny wpadają w dziwny szał. Tratują gryzonie nogami i następnie zjadają. Zresztą jak twierdzą uczeni, reny urozmaicają sobie od czasu do czasu chudą północną strawę roślinną „daniami" mięsnymi z zabitych ich kopytami mysz polnych albo młodych ptaków, gnieżdżących się na ziemi.

Dotychczas nie stwierdzono by poza renami inne gatunki przeżuwaczy, cieszące się w świecie przyrodniczym sławą poczciwych jaroszów, odstępowały od tej zasady. Wobec tego o naszą poczciwą krowę możemy być spokojni.

PRZYJACIELE

Pan Feljks opowiada:

— W zeszłym roku miałem przykrą przygodę. Wybrałem się z przyjaciółmi nad rzekę. Przechodząc przez most, przechyliłem się zanadto i wpadłem do wody.

— No i co uczynili państwa przyjaciele?

— Rzucili mi kawałek mydła.

44

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Trzech radców Megucki, Przelski i Kleinman walczą ze sobą o awans na stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji, licząc na rychłą śmierć Klaudiusza Pierunka, obecnego naczelnika.

Meguckiemu pomaga żona wicedyrektora Ledowskiego, ponieważ łączy ją romans z synem Meguckiego, Bodziem.

Bodzio Megucki zdenerwowany szarością życia, ciągłą obawą przed jutrem, która jest cechą charakterystyczną ludzi z jego środowiska, opuszcza dom i zamieszkuje w lesie wraz ze swoim przyjacielem Marcinem Zadurą.

Tu rozkoszuje się pięknem przyrody i filozofuje.

—

Mężczyźni w cylindrach chodzili po polanie tam i z powrotem.

— Zatrzymajmy się lepiej tutaj — o — rzekł niższy — bo przemoczymy zupełnie pantofle, a nawet nogawki.

— Co za trzeźwy umysł! — zauważył Bodzio.

— Nic już nie pomoże — rzekł wyższy — i tak już zamoczyliśmy. Ale zatrzymać się możemy.

— Jak pan sądzi — spytał niższy — czy tamci trafią?

— Trafią na pewno. Jedzie z nimi doktór Pępelski, a on już raz był tutaj.

— No to dobrze. Nie uważa pan, że po tym wszystkim należałoby gdzieś wstąpić?...

— Owszem. Zawsze się tak robi. Ale czekajno pan... Czy mi się tylko przesłyszało.

— Nie, nie. Jadą.

Jegomoście w cylindrach oraz dwaj koczownicy nadstawili uszu.

— Nie wiadomo — westchnął wysoki — albo jadą, albo woda szumi na śluzie, albo też liście szeleszczą. Musimy czekać.

— Może wobec tego przejdziemy do auta? Ja tam mam podręczną buteleczkę...

Bodzio wyciągnął szyję.

Ze wzgórza widział zupełnie dokładnie drogę nad stawem.

Omal nie krzyknął:

— Stop, panowie, już jadą!

Na drodze bowiem ukazały się dwa auta. Daleko koło młyna wściekle ujadały psy. Pomimo przecierającej się już szarzyzny przedświtu, auta świeciły żółtymi ślepiami.

— Widzisz, jadą — rzekł do Marcina — za chwilę będzie stało na duchcie trzysta aut.

— Młynarz powinien zawiadomić policję — rozsądnie oświadczył Marcin — i oskarżyć ich o zakłócenie spokoju publicznego, psucie drogi i krwi psom.

— Ba, kiedy młynarz jest również masonem. Nie zauważyłeś tego koguta na dachu? No więc. Młynarz sam tu będzie obradował, wystrychnięty w zamączony smoking.

Dwaj jegomoście przeszli przez przepierzenie z brzózek na duchtę i wleźli do auta.

Długi język mgły, wsunięty daleko w przeciętą strumieniem łąkę, poruszył się i nabierał niebiesko - buraczkowej barwy. Kilka małych nieforemnych chmurek stojących bez ruchu pośrodku nieba oblamowała z jednej strony gruba czerwona nić. W głębi lasu krzyknął jakiś ptak i ucichł.

Ciszę zakłócił nagle szum motorów. W duchtę wtoczyły się dwa auta.

— Teraz uważaj — szepnął Bodzio — żeby ci się czasem nie wyrwał z gardła okrzyk zgrozy. Spójrz tam, widzisz, znowu jedzie auto. Wszystko jest tak, jak mówiłem. Zaraz przyniosą kościotrupa.

Krzaki znowu zaszeleściły i na polanę wkroczyli ci sami jegomoście. Zatrzymali się razem pod przeciwległym wzgórzem, poprawili cylindry na głowach. Obciągnęli palta i przyjęli taką postawę, jak gdyby za chwilę miała nastąpić dekoracja Orderem Podwiązki lub Biusthalteru.

Po chwili z zarośli wyłonili się dwaj nowi jegomoście, ubrani również na czarno, z tą tylko różnicą, że zamiast cylindrów mieli meloniki.

Tajemnicza czwórka zeszła się na środku polany.

Z jednej strony uniosły się dwa cylindry, z drugiej dwa sztywniaki „Habiga", w półmroku błysnęły białe rękawiczki.

Marcin, który patrzył na ten dziwny ceremoniał z zapartym tchem, szarpnął Bodzia za ramię i szepnął mu do ucha:

— To nie są masoni idioto! Tutaj odbędzie się pojedynek!

Bodzio pokiwał pobłażliwie głową.

— No, nareszcie się domyśliłeś! Zły nacher będzie z ciebie jeśli dasz się tak łatwo nabijać w butelkę. Brak ci poza tym spostrzegawczości. Masoni przybyliby nie w cylindrach, a w czarnych szpiczastych kapturach i pelerynach koloru loży — winieneś był na to zwrócić uwagę, jeśli czytujesz pisma. Niektórzy zaś, wybitniejsi, przylecieliby na miotłach. Tak, tak, mój drogi.

Marcin pokręcił głową.

(C. d. n.)

SPORT

KARTY ZDROWIA DLA JUNIORÓW

Referat wyszkoleniowy PZPN przypomina, że każdy junior obowiązany jest poddawać się badaniu lekarskiemu conajmniej raz w roku. Kluby, którym bezpośrednie załatwienie sprawy jest z jakichkolwiek powodów utrudnione, zechcą o tym zawiadomić Okręg. Zarząd PZPN uprzedza, że w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów mogą brać udział tylko juniorzy, którzy byli badani przez lekarzy w poradniach sportowo lekarskich.

OBÓZ JUNIORÓW W CETNIEWIE

Zarząd PZPN podaje do wiadomości, że w czasie od 7—26 lipca odbędzie się w Cetniewie (nad morzem) 3 tygodniowy obóz doskonalący dla juniorów. Bliższe szczegóły dotyczące obozu będą zakomunikowane w terminie późniejszym.

ZARZĄDZENIE O UTRZYMANIU PORZĄDKU PODCZAS ZAWODÓW

W związku z awanturami, jakie ostatnio pojawiły się znów w czasie zawodów mistrzowskich na boiskach zagłębiowskich — zarząd ZOZPN omawiając je na posiedzeniu postanowił zwrócić na to szczególną uwagę i jednocześnie ostrzec zarządy wszystkich klubów, że w razie powtórzenia się podobnych zajść, tak zarządy klubów, jakoteż ich zawodnicy stosujący brutalną i niebezpieczną grę będą bezwzględnie surowo karani, aż do zamknięcia boiska włącznie.

Niezależnie od powyższego zarządy klubów za pośrednictwem osobistego wpływu winny dążyć wszelkimi środkami do wychowania swej publiczności w duchu objektywnego oceniania gry i wszczepiania w nią zasad kulturalnego zachowania się w czasie zawodów na boiskach.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Okręgu składa podziękowanie wszystkim osobom, które przyszły z pomocą w urządzeniu zawodów reprezentacyjnych w dn. 26 kwietnia rb. z reprezentacją Polski B w Będzinie, w dniu 3 maja o „Puchar Polski" w Sosnowcu i w dn 18 maja z reprezenacją Podokręgu częstochowskiego, oraz klubom za delegowanie swych graczy do reprezentacji w powyższych terminach.

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE SZKÓŁ W ZAGŁĘBIU

W dalszym ciągu odbywają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo szkół średnich Zagłębia. Wyniki ostatnich spotkań są następujące:

Drużyna Liceum Pedagogicznego pokonała Gimnazjum Kupieckie w stosunku 5:2. W drugim spotkaniu Liceum Pedagogiczne pokonało drużynę Gimnazjum im. Wyspiańskiego w stosunku 3:2 (2:1). Liceum Handlowe uzyskało walkower 3:0 za mecz ze szkołą rzemieślniczo przemysłową, która nie stawiła się na boisku.

Obecnie w rozgrywkach prowadzi Liceum Pedagogiczne (Sosnowiec).

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZAWODÓW

Wydział GiD ZOZPN komunikuje:

Zawody z rundy jesiennej pomiędzy Zagłębie — Sarmacja o mistrz Ligi okręgowej przesuwa się na dzień 8.6 rb;

zawody o mistrz kl B pomiędzy KSM — Norda, które nie odbyły się w dn. 14 bm. wyznacza się na dzień 25.6 rb.;

zawody o mistrz. Ligi okręgowej pomiedzy Skra—Brynica wyznaczone na dzień 21 bm. przesuwa się na dzień 18.6 rb., zgodnie z życzeniem obu klubów.

UKARANIE ZAWODNIKÓW

WGiD ZOZPN ukarał następujących zawodników: **Pasierbińskiego Feliksa** z Warty Zawiercie 3 mies. dyskwal. oraz pozbawieniem godności kapitana na okres 1 roku za brutalną grę, zwracanie uwag sędziemu i niesportowe zachowanie się na zawodach; **Barana Jana** z Warty Zawiercie 6 mies. dyskwal. za czynne znieważenie zawodnika; **Górkę Bolesława** z Naprzodu surową naganą za krytykę orzeczeń sędziego; **Czekaja Marjana** z Sarmacji 3 mies. dyskwal. za kopnięcie przeciwnika bez piłki; **Targowskiego Czesława** z Saturna 2 tygodn. dyskwal. za zwracanie uwag sędziemu. **Kopcia St.** z Brynica 6 mies. dyskwal. za kopnięcie przeciwnika bez piłki; **Kadłubca Zdzisława** z Orła 2 tygodn. dyskwal. za nieposłuszeństwo względem sędziego; **Wólko Edmunda** z Brygady Częstochowa surową naganą za zwracanie uwag sędziemu; **Szałapskiego Piotra** z Cynkowni 3 mies. dyskwal. za kopnięcie przeciwnika bez piłki; **Tomasika Stan.** i **Gołębiowskiego Bol.** z Cynkowni surową naganą za zwracanie uwag sędziemu; **Gwoździowskiego Henryka** z Marsu 3 mies. dyskwal. za kopnięcie rozmyślne przeciwnika bez piłki; **Kluzkę Wład.** z Zewu 2 tygodn. dyskwal. za krytykę orzeczeń sędziego; **Krawczyka Zdz.** z Zewu 2 tygodn. dyskwal. za podobne przewinienie; **Kryzę Stan.** z AKS 6 mies. dyskwal. za czynne znieważenie przeciwnika; **Kościńskiego Ign.** z Zw. Rez. Olkusz 3 mies. dyskwal. za kopnięcie przeciwnika bez piłki; **Krauzmana Johana** z Hakoachu surową naganą za niebezpieczną grę; **Juzaszka Mariana** ze Steru 4 mies. dysk. za podpisanie zgłoszenia dla KS Zw. Strzelecki Niwka.

KS ZW. REZ. (Olkusz) — KS BRYNICA 2:0

Na boisku sportowym w Olkuszu odbyły się w ub. niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo pomiędzy powyższymi drużynami, zakończone zwycięstwem Olkusza w stosunku 2:0.

TOWARZYSKI MECZ PIŁKARSKI W SOSNOWCU

Koło LOPP Elektrownia urządza dnia 27 bm na stadionie Unji w Sosnowcu mecz towarzyski w piłkę nożną na FON pomiędzy Klubem Sportowym przy firmie H. Dietel a Kołem LOPP Elektrownia.

W czasie przerwy bieg kolarski pracowników tychże firm na 1500 m.

Całkowity zysk z zawodów przeznaczony na FON. Początek o godz. 17.

Ceny wejść: loża 75 gr. trybuny 55 gr. sto-



Młodzież wita kwiatami Naczelnego Wodza.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 26 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":

BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.502, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy, ŻARKI, Fr Cacek. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski, — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.